3 FW 29047

JÓZEF MILEWSKI

Połączone Biblioteki WFiS UW, IFiS PAN i PTF
U.29047
39029047000000
29047

ELITA SPOŁECZNA

NAKŁADEM BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

http://rcin.org.pl

H-123487

http://rcin.org.pl

JÓZEF MILEWSKI

29047

ELITA SPOŁECZNA

853. IV. 37

NAKŁADEM BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

http://rcin.org.pl

Wydział Filozoficzny
BIBLIOTEKA
U. W.
29047
H-123487

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

K.
8-6-64
A. 211/64
Mr.
http://rcin.org.pl

WYPOWIEDZIANE

W PAŁACU BISKUPIM W KRAKOWIE

NA OGÓLNEM ZEBRANIU

ZWIĄZKU ZAMOYSKICH

DNIA 7 KWIETNIA 1913

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Żyjemy w epoce wielkiej przemiany stosunków i wyobrażeń.

Przemiany te objęły wszystkie dziedziny życia. Inaczej dziś ludzie myślą, żyją, pracują, niż to bywało dawniej.

Wynalazki, ważne odkrycia naukowe zmieniły dawne metody pracy, warunki zbytu i nabycia a przez to i bytu; komunikacye lądowe czy wodne doznały przewrotu, przybyła komunikacya powietrzna, przyszło do zmiany warunków i samych podstaw organizacyi gospodarczego życia, a w następstwie i do zmiany społecznego i politycznego ustroju.

Równocześnie z tą zmianą warunków bytu i stosunków wystąpiły nowe idee, oceniające inaczej, niż dawniej, prawa człowieka, pojmujące inaczej całe jego stanowisko i zadania, stawiające dlań inne pojęcia obowiązków, inny zakres celów i ideałów.

Duch nowatorstwa wtargnął w dziedzinę pracy ludzkiej, w dziedzinę myśli, uczuć, dążeń, stosunków, wyobrażeń.

http://rcin.org.pl

Hasło i program postępu owładnęły życiem całem i w imię postępu występowano do walki ze wszystkiem, co dawniejsze przyniosły czasy.

Walkę wypowiedziano wszystkiemu, co uznano za zacofanie, za hamulec postępu, za szkopuł, stojący na drodze upragnionego rozwoju, i w zapale walki w imię hasła postępu roztoczono szeroko na stosunki, prawa, idee i ideały zmiany liczne i daleko idące.

Tradycyi odmówiono prawa bytu, przyznano je tylko idei postępu. Krok za krokiem starano się usuwać wpływ przeszłości na bieżące życie, w każdej zmianie postęp upatrywano.

I godzi się zapytać, jakie skutki, czy i jaką korzyść cały ten ruch, wszystkie te zmiany przyniosły?

Błędem byłoby o całym tym ruchu i przełomie, o całej dokonanej przemianie tylko ujemny wydawać sąd. Są rzeczywiście liczne dodatnie skutki i objawy, a pomijając arcydoniosły postęp w technice produkcyi i komunikacyi, w poznaniu i opanowaniu przyrody, odkryciu i użyciu nowych sił, nowych użyteczności, stwierdzić należy, że stanowczo ułatwiło i poprawiło się zaspokojenie potrzeb ludzkich, zwłaszcza szerokich mas, poprawiły się stosunki zdrowotne, stosunki oświatowe, rozdział dochodu i majątku w społeczeństwie, stosunki zamożności; stworzono warunki dla pełniejszego rozwoju jednostki ludzkiej, usunięto różne krępujące i niesprawiedliwe przywileje i organizacye, uznano wartość człowieka bez względu na urodzenie, urzeczywistniając przez

http://rcin.org.pl

to chrześcijańskie pojęcie człowieka. Uznać dokonany i uprawniony postęp jest obowiązkiem sprawiedliwej krytyki oraz jest warunkiem słusznej oceny stosunków i dążności, wśród których żyjemy.

Ale tak samo błędnem i niesprawiedliwem, jak nieuznanie dokonanego postępu, zmian dodatnich i pożądanych, byłoby jednostronne pochwalanie całości dokonanej ewolucyi stosunków i idei, zamykanie oczu na liczne nowe ujemne objawy, na liczniejsze jeszcze niebezpieczeństwa, zapomnienie o obowiązku prawdziwie krytycznej oceny i zmian dokonanych i ujawnionych tendencyi dalszego rozwoju. A przy tej krytycznej ocenie nie wolno zasklepiać się nam w ciasny punkt widzenia jednostronnego, indywidualnego tylko interesu, patrzeć jedynie na to, czy jednostce jest lepiej, czy ona zyskała korzystniejsze warunki i czynniki rozwoju, urzeczywistniania swych pragnień i interesów, lecz oceniać to trzeba ze stanowiska interesów całego społeczeństwa i jego przyszłości.

Krytyczna ta ocena mogłaby z szeregu dziedzin życia ujemne przytaczać zjawiska i dążności, mogłaby wskazać na zataczającą szerokie kręgi proletaryzacyę mas społecznych, wzrost siły i częstość przesileń produkcyjnych i kredytowych, monopolicznego wyzysku, wzrost pracy zależnej i antagonizmu ostrego między kapitałem a pracą, postępujące rentierstwo i urzędowanie, rozbijanie dawnych, wypróbowanych stosunków i węzłów, ale taka wyczerpująca krytyka nie da się pomie-

http://rcin.org.pl

ścić w ramach jednego wykładu i to jeszcze nie tę krytykę mającego za temat *. Z konieczności ograniczę się do omówienia tylko jednego punktu, zasadniczego, bo pełnego wszechstronnych następstw, do punktu ideowego, podstawowej i przewodniej idei całego owego ruchu i przemian.

A tą podstawą i dyrektywą całej ewolucyi ideowej jest kult jednostki ludzkiej, jej praw, interesów, dążności. Skrajny indywidualizm stał się zasadniczą ideą i dążnością rozwoju, osobniczy egoizm uznano za wyłącznie uprawniony motyw działania, za jedyną słuszną siłę organizacyjną.

Ideowo już tkwiła w tem negacya wszystkich norm, krępujących jednostkę, norm wytworzonych przez cały historyczny rozwój cywilizacyi ludzkiej. I tak uznana za mistrzynię żywota samowola ludzka poczęła krytycznie badać normy, regulujące stosunek człowieka do Boga, ojczyzny, rodziny, bliźnich, świata materyalnego. A ponieważ istotą każdej normy jest ograniczenie swawoli działania, postawienie granicy, co wolno, czego nie wolno, co godzi się, czego nie godzi się czynić, przeto skoro raz samowola ludzka uznaną została za moralnie rozstrzygającą instancyę, własny interes za jedyne kryteryum dla sumienia, osłabnąć czy ustąpić musiały wszystkie normy krępujące ludzką samowolę. Interes jedno-

---

* Szerzej poruszyłem to w wykładzie mym: „Zdobycze i illuzye postępu w XIX wieku". 1901.

http://rcin.org.pl

stki, pojęty materyalistycznie i bezpośrednio tylko, stał się wyłączną dyrektywą i normą życia; stawiono zasadę: co mnie dogadza, co mi pożytek przynosi, to mam prawo, to mam obowiązek czynić. Cyniczne wyniki manczesterskiej doktryny, stawiające bezwzględność w walce o byt i zysk jako normę działania, zapanowały nie tylko w gospodarczej dziedzinie życia, lecz w całem życiu. — Niknąć poczęło poczucie innych obowiązków niż wobec siebie, rozkrzewiło się poczucie tylko własnych praw i interesów, zbladły lub znikły inne ideały, zostało tylko szczęście własne jako cel i program życia; nie myślano już o własnej szlachetności, tylko o osobistem powodzeniu, o własnej szczęśliwości, a za obniżeniem myśli i uczuć poszło obniżenie życia i czynów.

Szczęśliwość tę naturalnie pojęto przedewszystkiem najbardziej poziomo i nizko, jako materyalne tylko osobiste powodzenie. Wielkość dochodu lub stanowiska stała się celem życia, dobrymi wszystkie środki do tego wiodące, niepotrzebnym balastem uznano wszystko, coby mogło stać na zawadzie spełnieniu tego celu.

Pod obuchem takiej doktryny zanika uczciwość, zanika pojęcie zawodowego honoru, zanika pojmowanie pracy życia jako obowiązku, jako powołania, jako pola skutecznej a umiłowanej działalności ideowej, praca pojmowaną już jest tylko jako sposób zarobku czy karyery, jako niemiły trud, który należy jak najbardziej zmniej-

http://rcin.org.pl

szyć i zelżyć, a którego wyłącznym celem, sensem, uprawnieniem jest tylko własne powodzenie.

Znikły ideały, zostały tylko apetyty i interesa.

A zmiana ta tem gorszą, że to obniżenie zastosowano nie tylko do celów, lecz i do środków; uznano przecież — niestety i u nas — dopuszczalność brudnych dróg w dochodzeniu do celów życia.

Korupcya życia całego, bandytyzm, apasze, sabotaż, to owoce, co wyrosły na tym ideowym podkładzie, na tem trzęsawisku sobkowskiej doktryny.

I dziwić się temu nie można, bo gdy z piersi ludzkiej wyrwano religię, patryotyzm, przywiązanie rodzinne, miłość bliźniego, wszystkie normy stworzone historycznie, gdy mu odebrano wszystkie ideały, pozostały tylko jego własne instynkta, nizkie, pierwotne, nieuspołecznione i nieuszlachetnione. Odżył dziki, pierwotny, bezkulturny, niespołeczny typ, gorzej niż pierwotny, bo zdeprawowany, co nauczył się wypierać odziedziczonych uczuć, wiary, miłości, deptać świętości dawniej uznane, zrywać węzły i więzy moralne. Pozostał sam z pustką w sercu, pełen tylko pożądliwości, zawiścią palony i gorączką osobistego powodzenia.

Skutkiem, ale i współprzyczyną dalszego rozwoju tych pojęć był rozwój polityczny. Z chwilą, gdy za najwyższy, za jedyny cel ludzkiego rozwoju uznano materyalne powodzenie największej liczby ludzi, a odrzucono już od Platona pochodzący program uszlachetnienia ludzi, musiały wystąpić dążenia i żądania nadające

http://rcin.org.pl

najwyższej liczbie ludzi rozstrzygający głos w sprawach politycznych.

Liczba zwyciężyła nad jakością ludzi; kwantytatywna przewaga nad kwalitatywną wartością zapanowała w życiu, zmniejszyły się lub zanikły wymogi stwierdzonej osobistej kwalifikacyi, doszło do kultu niekompetencyi. Rozstrzygającemi poczęły się stawać dążenia, zrozumiałe dla liczby tylko, jej ciasnego horyzontu myśli, płaskiego pojmowania interesu, jednodniowych pożądań. Cechą to pierwotnych stopni życia ludów, że na ich umysł i wolę, instynkta i impulsy bezpośrednie jedynie skutecznie działają, bezpośrednio odczuty powód, bezpośredni cel, bieżąca chwila i bezpośredni środek do celu mają tam rozstrzygający wpływ, myśl i wola nie umieją uwzględniać przyszłości; dzisiejsze rządzą potrzeby, jutro nie znajduje uwzględnienia. Pierwotny człowiek idzie się napić u źródła, dopiero stopniowo uczy się studnie zakładać i wodociągi. Niedostateczna do dziś kultura, zamożność i oświata szerokich kół, przy równoczesnej dążności parlamentów do rozszerzania swego wpływu poza zakres ustawodawstwa i kontroli na cały tok administracyi i sądownictwa, grożą też obniżeniem i zacieśnieniem celów i metod politycznego działania prawie do pierwotnego poziomu, przyznaniem bieżącym interesom chwili i chwilowej większości stanowczej i zgubnej przewagi nad interesami przyszłości i całości.

Ewolucyę tę, nadającą powszechne i rzekomo ró-

http://rcin.org.pl

wne prawa polityczne, nazwałem raz dawniej politycznem pogłównem, reakcyą przywileju urodzenia, bo jest ono negacyą pracy, nauki i zasługi, sam fakt urodzenia i dożycia pewnych lat — bez żadnego względu na kwalifikacye — uważa za jedyną podstawę i miarę praw politycznych. Błędem dawnym było i powszechnie za błąd uznanem zostało, że samo urodzenie w warstwie uprzywilejowanej bez żadnego dowodu osobistej kwalifikacyi nadawało polityczne prawa; błąd ten nie zmniejsza się przez to, że go powszechnym czynimy.

Fakt rozstrzygającego wpływu samej liczby wywoływa jako następstwa swe korupcyę polityczną i moralną, wzrost przeciwieństw społecznych, obniżenie życia politycznego; chcąc bowiem oddziałać na masy szerokie, od których wybory poselskie zależą, na tłumne zebrania, używa się często, jako środka pozyskiwania mas, obniżenia programów, idei, dążeń, argumentacyi, oraz przemawiania do ich interesów, z przemilczaniem ich obowiązków, pomijaniem interesów wyższych, trwałych; krzewią się obiecanki, insynuacye, zawiści, przekupstwo, teror. Stany Zjednoczone i Francya dostarczają na to jaskrawych dowodów i przykładów, a niestety i u nas możnaby liczne smutne po temu przytaczać przykłady. Najgorliwsi rzekomi obrońcy t. zw. woli ludu i jego panowania najbardziej chcą lud wyłącznie dla swych celów wodzić na pasku; nie biorą się oni do pracy nad ludem, aby podnieść jego wartość duchową, uczynić zeń rzeczywisty, dorosły i dodatni

http://rcin.org.pl

czynnik życia publicznego, raczej chcą tylko natychmiast jego głosy pozyskać, i dlatego przemawiają przedewszystkiem do niższych strun duszy, do nienasyconych instynktów, schlebiają, budzą zawiść i niezadowolenie, ciskają oskarżeniami, łudzą obiecankami, nie gardząc i prostem przekupstwem i brutalnym terorem z góry, czy z dołu. I to znów staje się dalszym czynnikiem obniżenia życia, ogólnej demoralizacyi i zmateryalizowania. Pieniądz rozstrzyga, on celem i środkiem działania; zapanowała przewaga materyalnych interesów w życiu, gorzej niż przewaga, bo wyłączna o nie troska tylko, a to rzecz zła, niebezpieczna, spychająca ludzi na manowce, prowadzące do zdziczenia. Gdy materyalne interesa są najwyższą i jedyną normą postępowania, to szerokie otwiera się pole dla przekupstwa, korupcyi w wszelakiej formie, i gdzież wtedy zostaje poczucie obowiązku swego stanu, zawodu, urzędu? A bez poczucia obowiązku jakaż władza, jaka instytucya zdoła działać należycie i spełniać swe zadanie? Z zanikiem idei i poczucia obowiązku, przy tryumfie materyalnego osobistego interesu, rozprzęga się całe życie społeczne.

Prądy te ideowe przedostają się do nas, a dla nas tem więcej są groźne, że jako naród znajdujemy się w bardzo trudnych, wyjątkowo złych warunkach, że dalej mamy jeszcze poważne braki w umysłowym rozwoju i społecznym ustroju. Podnoszono nieraz młodszość naszej cywilizacyi; ona utrudniła nam zwycięską

http://rcin.org.pl

walkę z starszymi, wytrawniejszymi organizmami, trwale utrudnia dotąd współzawodnictwo, ale ta młodszość powinna nam dać sposobność korzystania z doświadczeń innych społeczeństw, uniknięcia błędów myśli, dążeń, czynów, jakie tam popełniono. A tymczasem stwierdzić należy, że łatwo porywa nas każde obce hasło, każda jaskrawość. Z młodocianą naiwnością przyjmuje się u nas obce doktryny, naleciałości, i z naiwnym młodocianym radykalizmem stosować się je chce w życiu. Pełno u nas niestety objawów anarchizmu ducha, grzęźnięcia wielu kół w prowincyonalizmie, który jest negacyą idei ojczyzny, w materyalizmie, negacyi ideału i obowiązku, w klasowości, negacyi idei narodu i solidarności narodowej. Religijne i rodzinne węzły też nadszarpane, bujnie krzewi się kult osobniczej swawoli, kult materyalnego powodzenia, uznawania za dobre i obowiązujące tylko tego, co własnym interesom czy instynktom dogadza, i słusznie powiedziano, że wielu z tych niby nadludzi, bo uznających się za wyższych nad wszelkie tradycyjne normy wiążące ludzi, to podzwierzęta chyba, a nie ludzie ani nadludzie, ani żadne dodatnie typy nowożytnego trzeźwego człowieka. Anarchiści to ducha i życia, a anarchizm jest antytezą i ruiną społecznego życia.

Stwierdzając ujemną doniosłość powyżej określonego rozwoju, rozważyć należy dalsze pytanie, czy i jak można przeciwdziałać tym złym objawom i dążeniom, temu zanarchizowaniu, zdemoralizowaniu, zbrutalizowaniu, odspołecznieniu, odnarodowieniu?

http://rcin.org.pl

Pełno w tym kierunku w świecie myśli, prób, usiłowań. Kościół i szkoła, nauka i sztuka, stowarzyszenia i prasa, rząd i ustawy, rodzina i każdy człowiek z osobna, są tu powołani do działania. Z żalem i obawą niestety stwierdzić należy, że niejeden z tych czynników sprzeniewierza się swemu powołaniu, współdziała w deprawacyi, a tu potrzeba ogólnego współdziałania, aby położyć hamulec rozrostowi złego, umożliwić odrodzenie. A istotnie potrzeba tu duchowego odrodzenia społeczeństwa, bo ono jedno zdoła ożywić poczucie obowiązków, a nie praw tylko, dążność szlachetności a nie materyalnej szczęśliwości tylko, odczucie ideału, godności, honoru, a nie tylko interesu, miłość Boga, ojczyzny, rodziny, bliźnich, a nie miłość tylko samego siebie.

A czy i skąd może przyjść skuteczny ruch ku duchowemu odrodzeniu narodu?

Zagadnienie to łączy nauka obecnie z pojęciem i funkcyą elity społecznej.

Zadaniem elity tej jest wytwarzanie i propaganda idei i norm słusznych, zbawczych, szlachetnych, liczących się z istotnymi warunkami bytu i dodatniego rozwoju społeczeństw, z interesami przyszłości i całości narodu, dawanie życiem swem i czynem przykładu i wzoru życia szlachetnego, ofiarnego pracą, sercem i groszem, szanującego i swą godność ludzką i swe obowiązki religijne, narodowe, rodzinne, społeczne.

Elita społeczna jest powołaną, aby zamiast kultu

http://rcin.org.pl

osobistego tylko interesu krzewić kult ideału, pięknie pojętej służby obywatelskiej, aby zamiast idei walki o byt per fas et nefas stawiać ideał solidarnej współpracy nad poprawą bytu całego narodu, aby zamiast wyłącznej gonitwy za osobistem szczęściem krzewić ideę uszlachetnienia siebie i bliźnich, aby zamiast troski o bieżącą tylko chwilę dbać o przyszłość, o trwały powszechny pożytek.

Cała cywilizacyjna praca ludzkości zdążała przecież do podniesienia wartości jednostki ludzkiej i moralnego poziomu całej ludności, do okiełznania złych i nizkich popędów, rozwoju cnoty w sercu i czynach człowieka, wytworzenia z narodu solidarnej, miłością, pracą, obowiązkowością, cnotą, wspólnością tradycyi, doli i ideału połączonej społeczności.

Religia, obyczaj, prawo, nauka działały w tym kierunku i wzajemnie się wspierały, a i sumienie społeczne umiało uznawać i swą czcią nagradzać życie uczciwe, obywatelskie, ogólny przynoszące pożytek, a słusznie miało tych za nic, co byli swemu narodowi na nic, co o własnych tylko myśląc powodzeniu i korzyści i użyciu i rozkoszy, nic dobrego nie zdziałali dla narodu, niczem dodatniem nie zaznaczyli się w życiu narodu i choć mieli po temu warunki, aby dodatnio działać, przecież ugrzązli w sobkostwie i lenistwie, byli naprawdę „nicwartami“, „nicponiami“ dla narodu.

Słusznie podnoszono nieraz różnicę zasadniczą pomiędzy indywidualnością a indywidualizmem; ten ostatni

http://rcin.org.pl

kurczy się w sobie, zaskorupia w ciasnej sferze własnych, bezpośrednich spraw, staje się „nicwartem“ społecznym, a natomiast wzrasta wartość człowieka, wybija się i potężnieje jego indywidualność im więcej życiem swem i czynami zaznaczy się dodatnio w życiu innych ludzi, im więcej dobrego zdziała dla narodu. Tacy ludzie, krzewiący czynem swym i przykładem solidarność społeczną, będącą warunkiem życia, zdrowia, rozwoju narodu, zasługują na uznanie i pochwałę opinii, tak, jak sobkostwo budzące niedbałość, nieczynność, zawiść, antagonizmy, zasługuje na naganę. Tak sądziła zdrowa opinia publiczna, sumienie społeczne, a opinia ta zgodną była z nauką Chrystusową: „Kto odda swe życie, ten je odnajdzie, a kto je zechce zachować, ten je utraci“ *. I nie w halucynacyi poety, ale w najwyższem napięciu jasnowidzenia ducha pisał Krasiński: „i najwyższy rozum cnota“; potwierdzają to głębocy myśliciele społeczni (n. p. Schäffte: Socialauslese), a filozof Fouillée ** analizując pojęcie cnoty, bycia na prawdę dobrym, podnosi społeczny charakter tego przymiotu, pisząc: „être vraiment bon c'est vouloir la bonté des autres et commencer à les rendre bons; être vraiment heureux c'est faire le bonheur des autres“. A dziś mamy objawy smutne, że nie wartość człowieka, lecz jego zewnętrzne powodzenie tylko znajduje uznanie i po-

---

* Łuk. IX. 24.

** Morale des idées forces.

http://rcin.org.pl

klask i posłuch, staje się typem, uznanym za godny szacunku i naśladowania. Spryt i zręczna łapczywość więcej budzą uznania i naśladowania, niż obywatelska cnota. Niebezpieczny to i poniżający objaw i kierunek.

Rzeczywiste warunki społecznego bytu, bardzo mała dotąd, w stosunku do ogromu potrzeb, zamożność społeczeństw, prawda słów: „w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba“ *, wytwarzają stosunki, w których bardzo znaczna część społeczeństwa zajęta jest pracą i troską o byt własny i swych najbliższych. Ciężki trud życia i bytu, troska codzienna, nie dozwalają im, aby darmo trwale służyć bliźnim, sprawie publicznej, aby myśleć głównie o ogólnych zagadnieniach i poświęcać im swój czas, myśl i czyn. A społeczeństwo potrzebuje takich ludzi, myślących o całości i przyszłości i dla nich pracujących, ono potrzebuje tej funkcyi myślenia o przyszłości, o rozwoju, aby uniknąć bezmyślnego i szkodliwego życia z dnia na dzień, które zwłaszcza obecnie, w miarę wzrostu liczby ludności i jej wymogów, przy równoczesnych, arcydoniosłych zmianach na tylu polach życia i pracy, w miarę dalej uznania powszechnego wzrostu wymogów co do bytu ludzi, przy równoczesnem osłabieniu uczuć i idei etycznych, byłoby fatalnem. A gdy jest konieczną funkcya, musi być i organ odpowiedni do jej spełnienia.

I ta funkcya i ten organ były zawsze potrzebne;

---

* Ks. Rodz. III. 19.

http://rcin.org.pl

dziś tem silniej występuje ta potrzeba, gdy zachwiano podstawy całego rozwoju cywilizacyi, gdy panującą dążnością powszechną staje się osobniczy interes bieżącej chwili.

Żadna ustawa nie zdoła zapewnić istnienia takiego organu i należytego przezeń spełniania potrzebnej funkcyi. Przywłaszczać sobie nieraz chciały rządy funkcyę władania myślą i uczuciem i wolą społeczeństw, chciały być nie tylko organem centralnym o oznaczonym zakresie zadań i funkcyi, ale organem, skupiającym całą inicyatywę społeczną, chciały być mózgiem i nerwem i sercem społeczeństwa. Ale historya stwierdza, że było i byłoby źle, gdyby tylko rząd myślał, czuł i działał, stwierdza, że wielkie idee zawsze najpierw występują w społeczeństwie, zanim rząd wcieli je w czyn, lub upadnie nie doceniwszy wielkości i siły nowych idei. Działała długo Anti-corn-law league, zanim zmieniła Anglia swoją politykę handlową i zniosła cła zbożowe, dawno pisali u nas Leszczyński, Konarski, Staszyc, nim przyszła Konstytucya trzeciego Maja.

Społeczeństwo samo musi wydzielić z siebie ludzi myśli wyższej i szerszej, szlachetniejszego uczucia, obywatelskiego czynu. To zadaniem, to warunkiem bytu, to dowodem zdrowia i siły żywotnej i organizmu i społeczeństwa, aby rozszerzającej się chorobie i truciźnie przeciwstawić własne soki i siły lecznicze. Rodzina jest przedewszystkiem i być powinna tem gniazdem istot-

http://rcin.org.pl

nem, z którego wyrosnąć mogą krzewiciele odrodzenia narodu, działacze elity społecznej.

Obowiązek stawania w tym szeregu elity społecznej spada przedewszystkiem na te warstwy, którym ich warunki materyalne dozwoliły zdobyć wyższe wykształcenie, większą znajomość świata, stosunków i ludzi, oraz dozwalają na życie, niewymagające oddania całej swej pracy, myśli i czasu na zapewnienie bytu własnego i rodziny, którym zarazem zwykle rodzinna tradycya i otoczenie mogą wskazać cele, drogi, przykłady obywatelskiego prawdziwie działania, publicznej zasługi.

Stąd też historycznie przedewszystkiem większa własność ziemska, duchowieństwo, uniwersytety, dostarczały głównego kontyngentu elity społecznej. Zdarzały się chlubne wyjątki, znakomite jednostki i z poza tych kół, ale normalne warunki życia i pracy powoływały te koła przedewszystkiem do wytycznej obywatelskiej służby, prawdziwego przyświecania społeczeństwu myślą, czynem, przykładem.

Nie wszędzie i nie zawsze koła powołane warunkami swego bytu do tej służby spełniały zadania elity społecznej. Przyszło i do błędnego wytworzenia z warstwy większej własności ziemskiej zamkniętej, przywilejem urodzenia odgrodzonej warstwy społecznej, uposażenia jej w monopoliczny przywilej zajmowania wytycznych stanowisk, bez względu na osobiste zasługi i kwalifikacye, jedynie z tytułu urodzenia i zajmowanego już stanowiska społecznego, zazdrośnie strzegącej

http://rcin.org.pl

swych prerogatyw, dbałej nieraz zbyt wyłącznie o swój interes.

Fakta te miały poważne ujemne następstwa. Utrudnianie dopuszczania ludzi z poza warstwy uprzywilejowanej do zajmowania wybitnych stanowisk mogło krzewić rozgoryczenie wśród warstw wykluczonych, pozbawiało naród nieraz usług sił znakomitych. A dalej, niespełnianie lub nienależyte spełnianie funkcyi elity społecznej przez warstwę uprzywilejowaną, przez szlachtę, której faktycznie i prawnie ta funkcya przypadła, błędne uważanie przez wielu jej przedstawicieli swego stanowiska wyłącznie za prawo, z zapomnieniem, że to obowiązek, że to funkcya społeczna, rodzaj urzędu publicznego, z zapomnieniem szczytnej zasady noblesse oblige, wytworzyło antagonizm, który, wzrósłszy w siły, usunął dawną nieskuteczną już organizacyę, mającą wytwarzać elitę społeczną, ale w opozycyi swej poszedł za daleko, bo, usuwając organ nieskuteczny, przeoczył, że zostają do spełnienia funkcye, zadania elity społecznej, a nie pomyślał o stworzeniu nowego organu dla tych zadań i funkcyi, o wytworzeniu warunków dla powstania i działania takiego organu.

A funkcye te są konieczne, bo biada społeczeństwu, w któremby wyłącznie materyalne i osobiste panowały apetyty, gdzieby zanikała myśl i uczucie i czyn dla całości, dla przyszłości narodu, gdzieby w zapomnienie poszły wyższe cele, wyższe normy, wyższe ideały. Ponad troską i pracą codzienną winna wznosić się myśl

http://rcin.org.pl

o całości, o przeszłości i przyszłości narodu, obok „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“ rozbrzmiewać powinno i „Święć się Imię Twoje“.

Uznanie zadań elity społecznej, konieczności jej istnienia, aby wyrwać społeczeństwo z panoszącego się rozstroju, uchronić od upadku, rozważania, w jaki sposób można wytworzyć warunki, aby istniała i działała skutecznie, zajmują poważne miejsce w nowej literaturze społecznej, politycznej i moralnej.

Nie może być mym zamiarem podawać tu obraz tej literatury, raczej ograniczyć się trzeba do stwierdzenia faktu, że współczesna nauka pełną jest obaw co do skutków panoszących się samolubnych idei i dążności, uznaje konieczność duchowego, etycznego odrodzenia społeczeństw, aby je uchronić od upadku i rozstroju, dalszy zdrowy rozwój zapewnić. I dla przykładu jedynie przytoczę tu kilka ustępów z nowszej literatury politycznej francuskiej, jako właśnie z tego kraju, gdzie wiele złych objawów najjaskrawiej się zaznaczyło. I tak n. p. pisze Deherme, La crise sociale, Paris 1910, str. 315:

„En dehors des partis inaugurons le grand pouvoir spirituel qui assume d'organiser et de diriger l'opinion publique et pour cela d'abord acceptons franchement les conditions de désintéressement entier que cette mission impose... Ne laissons pas à la seule démagogie le prestige de l'amour social. De toutes parts, à l'anarchie qui détruit opposons l'action positive qui construit... Ceux qui se voueront à cette tâche austère ne seront

http://rcin.org.pl

jamais nombreux, car il faut renoncer décidément aux succès ordinaires qui se marquent par les acclamations, les places, les distinctions et l'argent. Il n'importe; ce sont quelques justes seulement qui sauvent les cités maudites. Pour être de ces justes, ou plutôt de ces sages, il faut que notre vie soit une prière constante, nous voulons dire une vie vraie dont chaque acte résume simplement tout ce qui la constitue, tout ce qui en fait le prix pour des hommes: aimer, penser, agir".

Podobne myśli zawiera znakomita książka filozofa Alfreda Fouillée, La démocratie politique et sociale, Paris 1910; czytamy tam, str. 18: „La nation... c'est une personne vivante et perpétuelle, qui a un corps organisé à conserver et à développer, qui a des traditions à sauvegarder, des droits et devoirs séculaires, des richesses morales et matérielles à défendre contre la passion ou l'intérêt du moment, contre la volonté même de la majorité présente. Car l'intérêt actuel peut, encore plus pour un peuple que pour un individu, se trouver en contradiction avec l'intérêt futur, surtout avec le devoir éternel. La vraie volonté nationale n'est pas seulement celle du plus grand nombre d'individus dans le moment qui passe; elle est composée d'encore plus d'hommes à naître que d'hommes déjà nés. Aussi le devoir essentiel est-il de réserver partout l'avenir, de ne jamais le laisser à la disposition... d'un homme, d'une caste, d'une classe ou d'une majorité".

http://rcin.org.pl

Dalej str. 78: „Le tort de la pseudo-démocratie, en nivelant tout, en faisant de la collection numérique des individus, par ses représentants et ses politiciens, le seul juge et la seule maitresse, c'est de n'assurer à la supériorité d'esprit et de caractère ni ses moyens de manifestation, ni ses moyens d'action; c'est de remettre le pouvoir à la médiocrité. Le vrai progrès de la démocratie doit consister dans la montée universelle de la nation à la suite de son élite intellectuelle et morale". — „Chez nous, les classes qui se prétendent aujourd'hui supérieures... manquent à toutes leurs obligations, quand elles rabaissent, avec le niveau de leur instruction et de leur éducation, celui de leurs idées et de leurs sentiments; quand elles donnent aux masses laborieuses l'exemple d'une vie sans idéal, d'une littérature sans pudeur, d'une presse sans foi, d'une spéculation sans loyauté, d'une politique sans fermeté et sans dignité. Elles trahissent aussi leur devoir, quand elles se font, par intérêt et par calcul, les humbles servantes des foules, au lieu de les éclairer et de les diriger". „Qu'une voix se fasse entendre qui parle au nom de la justice et de l'intérêt commun, cette voix éveillera les sentiments généraux et généreux qui sont au dessus des partis et qui se résument dans l'amour de la patrie". „Toute minorité, qui lutte avec désintéressement pour un idéal de justice, peut acquérir une puissance incomparable, car elle est soutenue par la conscience

http://rcin.org.pl

obscure de tout un peuple". „Ce n'est point d'en bas c'est d'en haut que peut venir le mouvement de régénération, l'effort premier contre les maux dont souffre la patrie... L'opposition morale et intellectuelle de l'élite, si elle est continue et active, est sûre de vaincre".

Prezydent Poincaré z całym naciskiem potępia w licznych swych mowach korupcyę polityczną, rozstrój etyczny, z całym naciskiem żąda duchowego odrodzenia, jako niezbędnego warunku życia. Z pism jego kilka znów przytoczę przykładów. I tak pisze on, omawiając smutny stan psychiczny:

„Les causes, Messieurs, elles sont à la fois dans l'inertie des moeurs publiques et dans la déviation des moeurs parlementaires.

Il y a, chez un grand nombre d'électeurs, un tel détachement des choses politiques qu'on pourrait les croire étrangers à leur temps et à leur pays. Et je ne parle même pas de cette indifférence ironique ou de cet éloignement attristé qui peut s'expliquer quelquefois par les déceptions de l'expérience. Non, ce n'est pas à des découragements motivés qu'il faut attribuer le mal croissant des abstentions; c'est à une sorte d'insouciance aveugle, de torpeur morale et de paresse de volonté. Il est de notre devoir de secouer cet étrange sommeil des énergies civiques, et ce ne sont pas seulement les élus, sénateurs, députés, conseillers généraux, conseillers mu-

http://rcin.org.pl

nicipaux, qui doivent contribuer à cette oeuvre de résurrection, ce sont tous ceux qui ont le souci de l'avenir de la République et qui pensent, qu'un peuple capable de s'abandonner lui même se rendrait indigne de la liberté et serait tôt ou tard la victime désignée des effrontés et des aventuriers.

Mais si nous avons, Messieurs, à réveiller les moeurs publiques, nous avons aussi à réformer les moeurs parlementaires".

Dalej czytamy co do celów polityki: „La politique qui répond aux aspirations et aux besoins de l'immense majorité de nos populations laborieuses, c'est celle qui proclame que l'avènement des démocraties et la reconnaissance des libertés civiques, conquêtes définitives de l'esprit moderne, seraient des progrès constitutionnels illusoires, s'ils étaient sans suite et sans lendemain; c'est celle qui ne se repose jamais, satisfaite, sur les résultats acquis et qui poursuit sans lassitude un idéal de justice et de solidarité; c'est celle qui tend à favoriser, dans l'ordre social, le développement de la personnalité humaine; celle qui voit et cherche le mieux, non pas dans l'organisation collectiviste, mais dans l'accession du plus grand nombre à la libre propriété; celle enfin qui, travaillant de bonne foi à améliorer le sort matériel de tous, ne place cependant pas l'objet des civilisations dans la seule augmentation de la richesse générale, mais aussi et

http://rcin.org.pl

surtout dans la culture intellectuelle et dans l'élévation morale des citoyens".

„Nous devons élargir la politique, l'agrandir, l'élever par le culte d'un idéal.

La politique ne tient pas tout entière dans la recherches des intérêts matériels, même les plus avouables, même les plus généraux. Elle est, proprement, pour un peuple la science de la vie, de la vie des sens, mais aussi de la vie intellectuelle et morale. On a beaucoup vanté la politique des affaires et on a eu raison, si l'on a voulu nous mettre en garde contre le mirage des formules abstraites et nous bien marquer la nécessité des expériences positives. Mais on aurait tort si par peur des idées préconçues, on se déshabituait de concevoir des idées, et si le souci des faits se tournait en dédain des principes. La politique risquerait de s'anémier et de s'atrophier, si elle n'était soutenue que par la poursuite de la richesse et du „mieux être" physique. Réformes financières, réformes économiques, réformes administratives, cela est bien, mais cela n'est pas tout. Si bonne que soit une réforme en elle-même, elle n'aura jamais toute sa valeur que par l'esprit qui l'inspire, et cet esprit ne sera vraiment inspirateur que s'il souffle des sommets.

Ce qui nous vient des sommets, Messieurs, c'est la bonté, c'est la justice, c'est l'amour de la vérité, c'est le respect de la conscience hu-

http://rcin.org.pl

maine, c'est la foi dans les destinées de la patrie.

La politique digne de ce nom est celle qui ne se sépare jamais de ces sentiments, qui leur demande sa force et qui y trouve sa grandeur; celle qui ne vit pas, au jour le jour, de décisions empiriques et d'expédients contradictoires; celle qui obéit a des pensées maîtresses et vise avec une attention persévérante un objet supérieur, qui se fait une doctrine morale sur l'individu, sur la nation, sur l'humanité, et qui s'applique à assurer a l'individu le libre exercice de son rôle dans la nation, à la nation la pleine jouissance et l'extension pacifique de sa place dans l'humanité; celle, en un mot, qui n'est, pour ceux qui la pratiquent, ni un métier, ni un divertissement, mais un devoir essentiel et primordial".

A w rzędzie środków ratunku wysuwa na czoło wychowanie narodowe: „au premier rang, celle de l'éducation nationale. Car pendant que les spectateurs s'enthousiasment dans le cirque pour l'une ou l'autre des couleurs rivales, les barbares sont aux portes de la ville: politiciens affamés, émeutiers en disponibilité, aventuriers cosmopolites en quête d'affaires suspectes, condottieri de la basse presse, tous les effrontés, tous les déclassés, tous les maîtres des sociétés qui s'abandonnent. La France est dans une sorte d'état passif et léthargique que nous avons le devoir de secouer. Mieux vaudrait presque, dans le pays, une mauvaise direction de l'énergie que cette absence totale d'aspirations, ce

http://rcin.org.pl

manque de vouloir, cette inertie générale, cette navrante apathie de l'opinion publique. Nous sommes déprimés comme si les cruels souvenirs de la défaite avaient ébranlé la confiance que la France, pour rester la France, a besoin d'avoir en elle. Nous allons des exaltations déraisonnables aux découragements absurdes. Défaut d'équilibre et de santé. Une régénération morale est nécessaire; elle est possible, mais elle ne se fera que par l'influence d'une éducation fortifiante". — „Éducation par la parole, par la presse, par le livre. Que tous ceux qui pensent daignent parler ou écrire; — que les députés, au lieu de s'abaisser aux flatteries électorales, se considèrent, chacun dans sa circonscription et tous dans l'ensemble du pays, comme chargés d'éclairer les esprits et de retremper les caractères; que les républicains de gouvernement, au lieu de se lamenter sans cesse sur les excès trop certains de la presse, s'accommodent franchement des libertés existantes et sachent en user au profit de leurs idées; qu'ils aient, au grand jour, ouvertement, leurs journaux de doctrine et leurs journaux de combat; qu'ils aident ainsi les partis à se classer, l'opinion publique à se reconnaitre, la vérité a triompher". — (Raymond Poincaré, Questions et Figures politiques, Paris 1908, str. 85, 89, 135, 139 oraz i Idées contemporaines, str. 34 b).

W naszej literaturze pełno można wskazać pism i ludzi, stwierdzających konieczność duchowej wyżyny,

http://rcin.org.pl

obowiązkowości, poczucia, aby żywi nieśli przed narodem oświaty kaganiec. Cieszkowski, Supiński, Libelt, Szujski, Ludwik Górski (Znaczenie i obowiązki wielkiej własności) i tyle innych nazwisk się ciśnie, które innemi słowy, ale zgodną myślą stwierdzały i potrzebę i obowiązki elity społecznej, duchowego odrodzenia narodu. A z tylu słów i wskazań przypomnę znów tylko wspaniałą Krasińskiego myśl:

„Jedyną tu koroną
Wylać ducha na miliony,
Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duszom wszystkim myśli z nieba.
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie.
Tak Bóg czyni we wszechświecie,
Bo cel światów: szlachetnienie".

Pełno w piśmiennictwie naszem i natchnionych i uczonych obrońców, wyznawców i krzewicieli idei szlachectwa duszy, idei obowiązku służenia Bogu, narodowi, ojczyźnie najlepszem, na co nas stać. A żądają tego jako moralnego obowiązku człowieka, ale i jako warunku bytu i rozwoju narodu. Nie lekceważmy niebezpieczeństw obecnego położenia i stosunków naszych. Cała ta nasza literatura niech nam będzie nauką i przestrogą.

A mogą jeszcze inne społeczeństwa, żyjące w własnych państwach narodowych, pocieszać się nadzieją, że

http://rcin.org.pl

ostatecznie, gdy już przebierze się miara anarchizowania społeczeństwa, swawoli myśli, życia, czynów, nizkości celów i metod działania, gdy upadną wszelkie normy i wszelkie powagi, to wreszcie nastąpi samorzutna reakcya, znajdzie się w społeczeństwie siła, która ręką dyktatora kres anarchii położy, na nowo ujmie w karby i ustali warunki społecznego życia. Stwierdza to historya, że wtedy zjawiali się nieraz Cezar czy Bonaparte. — Ale fakt, że tak bywało, nie powinien pocieszać i owych szczęśliwych społeczeństw, bo to doświadczenie przeszłości, chociażby je kto optymistycznie oceniał, nie poręcza powtórzenia się go ani zawsze, ani zawczasu, ani z prawdziwym pożytkiem.

Ale tem więcej my nie możemy na to liczyć, gdyż z jednej strony mamy ciągle do walczenia z świadomą rozkładową robotą rządów rozbiorczych, chcących przedewszystkiem osłabić w nas jedno z najszlachetniejszych uczuć ludzkich, miłość ojczyzny, podkopać naszą świadomość i indywidualność narodową, a z drugiej strony winniśmy pamiętać, że owa rzekomo zbawcza dyktatura nie byłaby naszą dyktaturą, a ta obca dyktatura nie byłaby prowadzoną ani podług myśli polskiej, ani polskiego interesu. A nie lekceważmy niebezpieczeństw moralnych, społecznych, narodowych, tkwiących w obecnym rozwoju i ujawnionych dążnościach i ideach. To ruina samych podstaw bytu narodu. Indywidualistyczne wyłącznie dążenia są antytezą organizacyi, ustroju społecznego, który utrzymać się tylko zdoła — zwłaszcza

http://rcin.org.pl

u nas — solidarnością całości, poczuciem i zrealizowaniem solidarności, poczuciem wspólnych i przyszłych potrzeb i wierną dla nich służbą.

Na obcą skuteczną pomoc nie możemy liczyć. Sami musimy znaleźć i zapewnić ratunek. Stwierdziłem to już dawniej *, że, odnośnie do środków działania, my mniejszy mamy ich zakres i szczuplejszy system organów; inni mają i rządowe i społeczne środki, system przymusu państwowego i system dobrej woli społecznej, nam tylko społeczne środki, tylko system dobrej woli pozostał. A jeszcze przy tej szczupłości naszych środków, jednostronności systemu, jakże często obcy przymus krępował wszelkie dodatnie nasze działanie.

Ale stąd też każdy nasz organ, każdy czynnik pracy większe ma znaczenie i zadanie — bo i własne i zastępcze — większą ponosi odpowiedzialność, większe może położyć zasługi.

Wzrastają przeto u nas i zadania elity społecznej. A do pracy u nas tyle! Inni potrzebują się tylko rozwijać, a my jeszcze i dogonić i dorównać musimy.

Socyolog René Worms w swej filozofii nauk społecznych przyznaje nam pomimo rozbiorów miano narodu w uwzględnieniu, że nie zanikła u nas pamięć niezależnej narodowej przeszłości i myśl o takiej przyszłości. A podobnie stwierdzał Szujski, że zapomnienie o cało-

---

* Zagadnienie narodowej polityki. Wydanie drugie. Lwów-Warszawa 1913, str. 295—385.

http://rcin.org.pl

ści, prowincyonalna tylko polityka byłaby zerwaniem z ojczyzną. — A dziś niestety nie brak objawów ciasnego i płaskiego oportunizmu i prowincyonalizmu, pozujących na realną politykę a niszczących podstawy i treść narodowej świadomości i indywidualności, tem samem podkopujących i naszą przyszłość i istotę naszą.

Tu przedewszystkiem pole działania dla elity naszej, aby utrzymać znicz narodowej, ogólno-polskiej świadomości i tradycyi, pamięć, że była Rzeczpospolita, myśl i pracę dla myśli, że będzie Rzeczpospolita.

Z szeregu rzekomo trzeźwych polityków nieraz i u nas podnosi się głos powątpiewania o znaczeniu miłości ojczyzny i przewodniej myśli o ojczyźnie. Ludziom tym małego serca i słabej wiary a i myśli ciasnej i płytkiej, pomimo pozorów i pozy trzeźwości, przeciwstawić tu chcę znów słowa bardzo realnego polityka, kilkakrotnie ministra a dziś prezydenta Francyi. Powiedział on: „Il semble que, depuis quelque temps, un vent mauvais ait soufflé sur certaines âmes françaises et ait effacé en elles des souvenirs qu'on aurait pu croire ineffaçables! Il s'est trouvé, jusque dans l'Université, des esprits qui se sont laissé, séduire et dévoyer par une sorte de mysticisme humanitaire. Il s'est rencontré des gens pour ne plus reconnaître dans le drapeau tricolore l'emblème de notre unité nationale, le symbole sacré de nos regrets et de nos espérances, et pour proférer contre l'armée des injures criminelles. Maudite soit, Messieurs, la philosophie mensongère dont

http://rcin.org.pl

se couvrent ces attentats contre la patrie! Elle méconnait, sous prétexte d'humanité, les sentiments qui contribuent le plus à élever le coeur des hommes, à fortifier leur caractère et à ennoblir leur destinèé".

„L'aberration des doctrines antipatriotiques et cette fausse sentimentalité qui a jeté depuis quelques années trop d'esprits chimériques dans je ne sais quel rêve de fraternité universelle. Illusions funestes et débilitantes, utopies enveloppantes et endormeuses, qui finiraient par assoupir le sentiment national et qui pourraient nous exposer quelque jour à de redoutables réveils.

Non! Ce n'est pas dans les rangs de l'Alliance que se rencontreront jamais quelques-uns de ces insensés qui croient, en blasphémant l'idée de patrie, contribuer au progrès de l'humanité, de ces égarés qui ne comprennent pas que, s'ils étaient jamais écoutés et suivis, ils prépareraient simplement, avec la déchéance de la France, la ruine de ce glorieux et noble patrimoine moral dont nous sommes vis-à-vis de l'avenir les dépositaires responsables". I z naciskiem podnosi zadanie: „Conserver à l'âme de la France sa santé, sa force et sa vigueur". — A przemawiając przy odkryciu pomnika dla poległych w wojnie 1870 r., zaznaczył:

„Vous avez tenu à honorer ceux des enfants de ce département qui ont sacrifié leur vie à la défense du drapeau; et vous n'avez pas seulement songé à ceux qui ont trouvé dans la mort une renommée plus ou

http://rcin.org.pl

moins éclatante; vous avez voulu célébrer, avec une égale reconnaissance, tous ces morts obscurs et inconnus qui ont fait bravement leur devoir, sans espérer même que leur nom survécût.

Vous n'avez pas entendu distinguer davantage le courage heureux du courage malheureux. Quel qu'ait été le sort des armes, le soldat qui a versé son sang pour la patrie vous a paru digne de l'hommage des survivants. C'est au dévouement, ce n'est pas au succès, que vous avez consacré le témoignage de votre gratitude; et vous avez eu raison, car, dans la tristesse même de la défaite, un peuple fort a le droit de glorifier ses héros".

Poszanowanie tradycyi służby dla ojczyzny, poszanowanie w uczuciu i czynie, prowadzi do realnej myśli, pracy i troski o przyszłości i całości.

Realna troska o zwycięstwo idei domaga się wytworzenia dobrych warunków, aby idea żyć, przetrwać, urzeczywistnić się mogła. Stąd obok tej pracy ideowej naczelnej, pozostaje cały zakres prac, mających religijne, moralne, gospodarcze, oświatowe, społeczne zadania i cele. Wszystkie one wpływają na siłę, na wartość narodu i stąd wszystkie trzeba popierać; to ich poparcie jest także zadaniem elity społecznej, bo ona przodować ma i myślą i uczuciem i pracą; kto popiera te prace, kto nie żałuje siebie w pracy nad odrodzeniem, podniesieniem, wzmożeniem narodu, ten dopiero naprawdę należy do naszej elity społecznej.

http://rcin.org.pl

Dla owocnego czynu nie starczy sama dobra chęć służenia. Przygotować się trzeba do tej służby, zdobyć wiedzę, co jest do roboty i jak robić trzeba, wyrobić w sobie i umiejętność i energię pracy. Za dobrych czasów Rzeczypospolitej jeździła polska młodzież po zagranicznych wszechnicach, aby i obce doświadczenie i wiedzę zużyć na dobro ojczyzny — dziś boję się, że wielu za granicą rozrywki tylko szuka a nie nauki. Wie medycyna, że dla zdrowia organizmu potrzebną i hygiena i terapia; i dla społeczeństw potrzebna wiedza, jak usuwać braki i choroby, jak zdrowie i życie zapewnić. Krasickiego: „minął wiek złoty, uczyć się trzeba“ pamiętać powinni ci przedewszystkiem, co chcą być działaczami w szeregach elity społecznej.

Żadne dziś ciasne granice, żadne baryery zewnętrzne nie zamykają jej szeregów; każdemu tam wstęp otwarty, byle, wiedziony miłością Boga i narodu, nauką i pracą uszlachetnił swe życie, rozszerzył swój widnokrąg i rozwinął swe siły, swą zdolność do obywatelskiego czynu.

Każdemu wstęp otwarty — nie każdemu pozwalają warunki jego osobistego położenia, aby czynnie stanąć w szeregu elity społecznej, wziąć udział w pełnieniu jej funkcyi. Ale komu pozwalają osobiste warunki i stosunki, ten ma obowiązek stanąć w tym szeregu, brać na siebie te funkcye, współdziałać w odradzającej pracy, pomnąc, że marnowaniem życia i darów Bożych jest, niespełnianiem swego powołania, gdy mogąc dobrze działać dla całości i przyszłości, poskąpi ofiary swej

http://rcin.org.pl

pracy, myśli, środków, zasługując na potępiające Krasińskiego pytanie: „za co życie w życia chwili z taką pychą roztrwonili?“

Wspomniałem wyżej, że nie czeka pracowników elity społecznej nagroda, ale tem piękniejszą jej rola, że właściwą jej istotą jest, że działa nie dla korzyści własnej, nie dla zaszczytu, lecz dla zasługi, dla powszechnego pożytku, dla obowiązku, w myśl szczytnej programowej zasady: „jak się mogło tak służyło“.

I tę samą myśl, tę samą zachętę znalazłem w pamiętnikach jenerała Zamoyskiego, a mianowicie pisze on (T. I., str. 165): „A jednak, bez względu, czy ziarno padnie na żyzną niwę, czy na opokę, orać i siać trzeba, z sercem gorącem, w krwawym pocie czoła, a nadewszystko z miłością, pokorą, bez zarozumiałości. Tylko Bóg plon dać może, a choć go nie zawsze daje, zawsze poczciwą pracę wynagradza. Pięknie to wyraził Addison, kładąc w usta Katona te słowa: „Nie danem jest człowiekowi nakazywać zwycięstwa — uczyńmy więcej, zasłużmy na nie“.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

18/27 -
4 27,-
182/136.62

http://rcin.org.pl